

# Adrian Uljasz

---

"Przesiedlenie ludności ukraińskiej z Polski do usrr w latach 1944–1947",  
Jan Pisuliński, Rzeszów 2009 :  
[recenzja]

---

Polityka i Społeczeństwo nr 8, 400-404

---

2011

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

**Adrian Uljasz**

**JAN PISULIŃSKI: *PRZESIEDLENIE LUDNOŚCI  
UKRAIŃSKIEJ Z POLSKI DO USRR  
W LATACH 1944–1947***  
**WYDAWNICTWO UNIWERSYTETU RZESZOWSKIEGO,  
RZESZÓW 2009, 588 SS.**

Monografia autorstwa Jana Pisulińskiego, której tematem są wysiedlenia Ukraińców z Polski do USRR w latach 1944–1947, to praca ważna z punktu widzenia historiografii polskiej i ukraińskiej, mająca duże znaczenie ze względu na potrzebę wzajemnego wyjaśniania zasłóści historycznych przez Polaków i Ukraińców oraz konieczność polsko-ukraińskiego pojednania.

Zaletę książki stanowi klarowna struktura. W rozdziałach tworzących zasadniczą część opracowania (rozdziały IV–VII, s. 169–510), poświęconych czterem kolejnym etapom akcji przesiedleńczej z lat 1944–1947 (październik 1944 – luty 1945, marzec – sierpień 1945, wrzesień 1945 – luty 1946, marzec 1946 – maj 1947), wyodrębniono podrozdziały zawierające omówienie działań wysiedleńczych na terenie trzech województw: lubelskiego, rzeszowskiego i krakowskiego, z tym że w przypadku pierwszego etapu zgodnie z faktami historycznymi jest mowa tylko o dwóch pierwszych województwach.

Pracy J. Pisulińskiego nadaje dużą wartość dokumentacyjną fakt, że została uzupełniona przypisami i bibliografią załącznikową. Autor wykorzystał i zacytował zbiory licznych polskich archiwów, w tym Archiwum Akt Nowych w Warszawie, Archiwów Państwowych w Lublinie, Rzeszowie i Przemyśle, Centralnego Archiwum Wojskowego, archiwów MSZ, MSW i IPN. Przeprowadził kwerendę w dwóch archiwach ukraińskich: Centralnym Państwowym Archiwum Wyższych Organów Władzy i Administracji Ukrainy w Kijowie oraz Centralnym Archiwum Organizacji Społecznych Ukrainy. W niektórych przypadkach niesłusznie ograniczył się jedynie do wymienienia nazwy archi-

wum, nie podając nawet tytułów zespołów. Pracował też na licznych źródłach drukowanych, wśród których dużą rolę odegrały polsko-ukraińskojęzyczne publikacje tekstów źródłowych oraz wspomnienia i relacje również drukowane w obu językach. W niewielkim zakresie przeprowadził kwerendę prasową, skupiając się tylko na czasopiśmie polskich i nie podając w bibliografii przy tytułach periodyków lat, z których pochodzą numery przywołane w pracy. Polskie i ukraińskie, a w pewnym stopniu także angielskojęzyczne opracowania zaprezentował w podziale na dwa spisy: monografii i artykułów, co uzasadnia wielką ilość publikacji obu rodzajów przywołanych w przypisach i bibliografii. Słusznie umieścił w wykazie bibliograficznym artykuły własne, wykazując, że ma dorobek publikacyjny jako historyk zajmujący się dziejami stosunków polsko-ukraińskich w okresie bezpośrednio po zakończeniu II wojny światowej. Bibliografia załącznikowa będzie dużą pomocą dla osób pragnących prowadzić badania naukowe na ten temat.

Jako trafny zabieg trzeba ocenić rozpoczęcie monografii od przypomnienia dziejów stosunków polsko-ukraińskich przed 1944 r. Autor uczynił to w podziale na dwa okresy: do roku 1939 i czasy okupacji. Dzięki zastosowaniu powyższego zabiegu ukazano główny temat rozważań w szerszym kontekście historycznym. J. Pisuliński stara się przełamywać stereotypy narodowe i etniczne pokutujące w przedwojennej Galicji polegające na utożsamianiu osób wyznania rzymskokatolickiego z polsnością a grekokatolików i prawosławnych z narodowością ukraińską. Podkreśla, że istnieli „łacinnicy” posługujący się na co dzień językiem ukraińskim, jak również unicy i prawosławni, dla których codziennym językiem był polski. Śmiało weryfikuje opinie innych badaczy odnoszące się do kwestii wyznaniowych i etnicznych, m.in. ustalenia Jana Basty i Grzegorza Hryciuka. Przełamaniu negatywnych stereotypów dobrze służy podanie informacji o lojalności wobec Polaków i państwa polskiego cechującej dużą część ludności ukraińskiej. Z drugiej strony badacz wyjaśnia przyczyny poparcia okazywanego przez licznych Ukraińców Armii Czerwonej i niemieckim władzom okupacyjnym. Słusznie przypomina o dyskryminacji społeczności ukraińskiej w II RP, a także o represjach, których najbardziej brutalnym przejawem było niszczenie przez władze polskie świątyń prawosławnych na Chełmszczyźnie i Podlasiu w latach 1938–1939. Istotne zjawisko uwzględnione przez J. Pisulińskiego to podkreślanie odrębności etnicznej przez Łemków nieuwzględniających się za Ukraińców i często broniących się w okresie międzywojennym konwersjami na

prawosławie przed ukRAINIZACJĄ prowadzoną przez księży greckokatolickich. Autor stosuje z dobrym skutkiem metodę analizy porównawczej, np. porównując stosunek UkRAIŃCÓW z Lubelszczyzny i ziemi rzeszowskiej do polsko-radzieckiej umowy o wymianie ludności podpisanej 9 września 1944 r., w tym podejmowane próby uniknięcia wysiedlenia.

Istotna partia pracy to omówienie genezy i treści umowy o wymianie ludności. Pisuliński umiejętnie przywołuje opinie licznych historyków polskich i ukraińskich na ten temat. Zagadnienie istotne z punktu widzenia polsko-ukraińskich rozliczeń i pojednania, a więc słusznie uwzględnione przez badacza, to stanowisko społeczności polskiej wobec akcji przesiedleńczej, wyrażane w dużej mierze przez prokomunistyczne, opozycyjne i konspiracyjne ugrupowania polityczne. Działacze nielegalnego Stronnictwa Narodowego reprezentowali konsekwentnie opcję antyukraińską, odmawiając mniejszości ukraińskiej praw narodowych. Autor podkreśla, że o ile społeczeństwo polskie z reguły wyrażało poparcie dla wysiedlania Ukraińców, o tyle stosunkowo często było przeciwne wysiedleniom Łemków, np. od jesieni 1945 r. przeciw wysiedlaniu tej grupy ludności wypowiadali się starostowie nowosądecki, gorlicki, jasielski, krośnieński i sanocki. Często starali się jej bronić także wójtowie. Autor, przywołując te fakty, zachowuje ostrożność, podkreślając na przykładzie powiatu nowosądeckiego, iż wśród Polaków funkcjonował stereotyp „Łemko” = „Ukraińiec” = „hitlerowski sprzymierzeniec” = „rezun spod znaku tryzuba”. Interesujący problem to agitacja sowieckich oficerów politycznych w środowisku łemkowskim zmierzająca do skłonienia Łemków do wyjazdu do USRR. Radzieccy politycy organizowali w tym celu wiece niemal we wszystkich łemkowskich wsiach.

J. Pisuliński przejrzysto opisuje organizację polskiego i radzieckiego aparatu przesiedleńczego oraz współpracę między nimi.

Przedstawiając kolejne etapy akcji wysiedleńczej, zwraca uwagę na to, że w jej początkowych fazach duża liczba rodzin poddawała się przesiedleniu dobrowolnie i wyjaśnia przekonująco przyczyny tego stanu rzeczy. Z drugiej strony omawia przeciwdziałania podziemia ukraińskiego skutecznie zastraszające rodaków gotowych do wyjazdu na wschód od Rzeszowa i Lubelszczyzny. Przypomina, iż aktywność podziemia była kierowana także przeciw Polakom. Charakteryzując wysiedlenia, podaje liczbę ludności ukraińskiej poszczególnych powiatów województw lubelskiego, rzeszowskiego i krakowskiego, a więc ogłasza informacje cenne dla czytelników zainteresowanych strukturą narodowościową społeczno-

ści zamieszkujących te tereny. W przywołanej grupie odbiorców znajdzie się wielu regionalistów zajmujących się historią regionalną i lokalną zawodowo oraz z zamiłowaniem. Praca J. Pisulińskiego będzie dla nich bezcenną lekturą jako ważne źródło informacji nie tylko na ten temat, ale też szerzej – o znaczącej, a zarazem kontrowersyjnej części najnowszych dziejów interesujących ich obszarów.

Autor nie zapomina o omówieniu sytuacji socjalnej wysiedlanej ludności. Pisze o ubóstwie Łemków.

Ważny problem zasygnalizowany w książce to utrudnienia w przebiegu akcji wysiedleńczej wynikające m.in. ze zbyt małej liczby prowadzących ją referentów i samochodów do przewozu mienia. W województwie rzeszowskim oczekiwania przesiedleńców na podstawienie transportu trwały według określenia autora „całymi tygodniami”. Inny problem udokumentowany w monografii to konflikty między Polakami a Ukraińcami w czasie akcji, np. polska partyzantka organizowała napady na ludność ukraińską w powiecie jarosławskim, w tym na rodziny przygotowujące się do wyjazdu, na co odpowiadano samoobroną, znajdującą poparcie w podziemiu ukraińskim. Wysiedlenia miały bardzo drastyczny przebieg tam, gdzie ludność była im przeciwna. Wojsko radzieckie strzelało w takich wypadkach do uciekających. W opracowaniu poświęcono dużo miejsca sprawie mordów dokonywanych przez UPA. Działalność partyzantki ukraińskiej wpływała na spowolnienie tempa wysiedlenia. Jedną z form działania stosowanych przez bojówki organizacji podziemnej OUN stanowiło palenie gospodarstw pozostałych po przesiedleńcach. Opuszczone wsie były palone także przez UPA. Siły partyzanckie prowadziły również ataki na oddziały wojskowe dokonujące wysiedleń, i to także w końcowym etapie akcji wysiedleńczej (marzec 1946 – maj 1947). W nocy z 11 na 12 maja 1946 r. oddział UPA usiłował zniszczyć mosty w okolicach Leska, aby utrudnić wysiedlanie, jednak napastnicy zostali odparci. Ukraińscy partyzanci atakowali też posterunki Milicji Obywatelskiej. Interesujący temat, niestety jedynie zasygnalizowany w opracowaniu, to współpraca części Ukraińców z polską służbą bezpieczeństwa i MO.

J. Pisuliński nie pomija sprawy udziału polskiej służby bezpieczeństwa w organizacji akcji przesiedleńczej. Uczestniczyli w niej funkcjonariusze wojewódzkich urzędów bezpieczeństwa, w tym rzeszowskiego.

Dobrze się stało, że omówił losy przesiedlonych na Ukrainie radzieckiej, w tym osiedlonych przymusowo w kołchozach. Trafnie stwierdził, iż „los przesiedlonych znacznie odbiegał od obietnic czynionych przez aparat przesiedleńczy, prawie wszyscy długie lata żyli

w bardzo trudnych warunkach i mieli problemy z adaptacją w nowym środowisku”. Szkoda, że nie opracował osobnego, końcowego rozdziału, w którym mógłby napisać o współczesnych kontaktach przesiedleńców z terenami, z których ich wysiedlono, często jako dzieci, do ZSRR. W rozdziale takim można by podać także informacje na temat kontaktów potomków dawnych wysiedleńców z ziemią, z której pochodzili ich rodzice i dziadkowie.

Nieoceniony w tak dużej monografii jest indeks nazwisk. Za jeszcze bardziej przydatny trzeba uznać indeks miejscowości, dzięki któremu czytelnicy mogą łatwo znaleźć informacje o wysiedleniach Ukraińców z interesujących ich miejscowości, gmin czy powiatów, choćby z terenu powiatu włodawskiego oraz gmin Wołoskowola i Wola Wereszczyńska (województwo lubelskie). Praktyczne znaczenie ma też wykaz skrótów podany na początku książki, bezpośrednio po spisie treści.

W opracowaniu zamieszczono zbyt mało ilustracji. Przydałyby się mapy, tabele, wykresy i ewentualnie fotografie dokumentalne. Wytlumaczenie stanowi wielka objętość książki (blisko sześćset stron), która i tak musiała wpłynąć na wysoki koszt produkcji, a dodanie ilustracji podniosłoby go jeszcze bardziej. Na pochwałę zasługuje staranne opracowanie redakcyjne.

Publikacja o akcji wysiedleńczej jest cenną pozycją w ofercie Wydawnictwa Uniwersytetu Rzeszowskiego i zasługuje na zainteresowanie ze strony osób zajmujących się historią naukowo oraz w roli dydaktyków, a także historyków amatorów, między nimi regionalistów. Należy do wartościowych prac poświęconych jednocześnie historii lokalnej, regionalnej, ogólnopolskiej i powszechnej.